Wanabeez

Eldo

Wanabeez wanabeez
Dla wszystkich wanabeez... x2

Do wszystkich wanabeez jesteście tylko kopiami
Dla mnie śmieciami ja jestem tu z mikrofonami
Czyli canabi wabi was słowem mit magi reflektory
Kompleks że nikt nie zwraca uwagi nie jesteście
Ale chcecie być królami nie przestajesz nic
Zamiast robić chcesz wszystko mieć za nic
Świat bez granic popularność determinuje
Twoje życie zazdrość ogarnia żałość
Że kserowanie komuś sprawia radość
Pieprzyć gwiazdy jestem tym samym kolesiem
Choć wstałem z ławki i zmieniłem zabawki
Majk zamiast trawki teraz wielka scena
Ale jestem kim byłem i się nie zmieniam
A wy marzycie o zmianie waszym sposobem
Udawanie cel uznanie
Lecz tym co widza zostaje śmianie
Na nic staranie bo zamiast pracy
Wybrałeś dziś pajacowanie

Ref.

Chcesz być choć nie jesteś
Chcesz choć nigdy nie będziesz
Choć ciężko przędziesz
Co to nie ty rozpowiadasz wszędzie
Zawsze w pierwszym rzędzie
Zawsze w światłach
Choć gdy bierzesz majka
On cierpi gdy do niego smarkasz
Więc walka i świadomość
Że tacy co chcą nie mogą
Gina w zapomnieniu
Wciąż zjadając własny ogon
Więc nim zdążysz coś zrobić
By znaleźć się na tym podium
Spale cię moim lirycznym krematorium
Wersów opium ubezpiecz się
To ostatnia chwila żebyś pomyślał
Potem będziesz tylko krzyczał
Możesz wciągać na raz
Nawet sto koksu kilo
Ale rymować nie umiesz
Wszystko nadrabiasz mina
Masz cudowna budzie jak w
Bravo Popcornie i innych pismach
Ja nie jestem piękny
Ale to mnie wciąż słychać
Wanabeez twój hip hop
Jest warty śmiechu
Pokazujesz swoja ekipę
A ja widzę bandę gejów
Myślisz że na problemy odium
To być na tym podium
Żeby przeżyć i po nią

Wystarczy nic nie robić
Lecz udawać wanabeez...

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!